

Nie bójmy się komiksów

Miłośnicy komiksów Polsce nie mają powodów do żałowania. Czy to w czasach PRL-u, czy obecnie przedmiot ich zainteresowań i marzeń zawsze był w zasięgu ręki. Prawda, że czasem w niszowych nakładach, drukowany na kiepskim papierze i bez pełnego koloru, ale był. Kto nie wierzy, niech sięgnie i przeczyta (a także obejrzy!) wydaną przed rokiem książkę Wojciecha Obremskiego *Krótką historią sztuki komiksu w Polsce (1945-2003)* (Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2005). Znajdzie tam nie tylko wiele interesujących informacji na temat polskich komiksów i ich historii – okraszonych garścią dodatkowej wiedzy o dorobku artystycznym „złotej siódemki” w tej dziedzinie: Grzegorza Rosińskiego, Jerzego Wróblewskiego, Janusza Christa, Henryka Chmielewskiego, Tadeusza Baranowskiego, Pawła Szarlota i Bogusława Polcha – ale także omówienie drukowanych w Polsce bestsellerów stworzonych przez najwybitniejszych zagranicznych mistrzów gatunku. Zresztą, rozejrzyjmy się wokół, a dostrzeżemy, że zainteresowanie komiksem w Polsce ma ostatnio wyraźną tendencję wzrostową. Rosną nakłady komiksów, organizowane są konkursy na komiks, powoli nabiera znaczenia małe i słabo u nas dotąd zorganizowane środowisko komiksowo-internetowe. Tylko jakie to ma znaczenie dla popularyzacji wiedzy o zabytkach?

Zasadnicze. A może nawet – w czasach nieuchronnego zalewu środków masowego przekazu produktami pop-kultury – więcej niż zasadnicze. O ile bowiem komiks należy do kategorii *fantasy* i ma na przykład odnosić się do czasów historycznych, musi też spełniać, jak każda rzetelnie przygotowana publikacja z tej dziedziny (można się zaważyć, czy nie nazwać jej „sztuką popularnonaukową”), podstawowe kryteria stawiane tego rodzaju opracowaniom. Przede wszystkim zaś musi opierać się na rzetelnej wiedzy



1.2. Budynek PAST-y przy ul. Zielnej 37/39 w Warszawie na krótko przed szturmem żołnierzy Powstania Warszawskiego, sierpień 1944 r. – na archiwalnej fotografii (1) i na planszy komiksu Kurt Heller Łukasza Friedricha oraz Marcina i Grzegorza Sępotowiczów (2)

3. Scena rozgrywająca się w zburzonym pałacu Blanka przy pl. Teatralnym w Warszawie – rysunek z komiksu Krzysztof Tomasz Bereźnickiego

historycznej, w tym na wiarygodnej i łatwej do zidentyfikowania ikonografii. A to z kolei wiąże się z koniecznością posługiwania się przez autorów komiksowych rysunków właściwą bazą danych (wzorów) takich, jak: fotografia dokumentalna, malarstwo realistyczne, grafika, itp.

Dobrym przykładem takiego rzetelnego podejścia do wykonywanej pracy jest historyjka opowiedziana przez Krzysztofa Gawronkiewicza, autora i współautora wielu komiksów, m.in. *Krzesa w piekle* i *Esencji*, nagrodzonych w kolejnych edycjach Międzynarodowego Festiwalu Ko-

miksu w Łodzi, oraz zamówionego przez redakcję „Fantastyki” w 1990 r. (!), znakomicie zapowiadającego się, lecz znanego tylko we fragmentach utworu *Burza* do scenariusza Macieja Parowskiego. Na pytanie o dalsze losy tego komiksu Gawronkiewicz odpowiedział: „[...] «Burzę» rysowałem w sumie trzy lata z przerwami zanim zakończyłem. Czasami dorysuję jeszcze rysunek, czy szczegół [...]. Do tej pory chodząc po księgarniach, na przykład do Pelty często zaglądam [warszawska księgarnia znana z książek dla modelarzy i kolekcjonerów, oferująca przede wszyst-

4. Pałac Radziwiłłów
w Białej Podlaskiej
przed rozbiórką –
rysunek z komiksu
*Biała Podlaska.
Historia miasta
w komiksie
Mieczysława
Skalimowskiego*

(ilustracje: 1 – wg
Stanisław Kopf,
„Dni Powstania. Kronika
fotograficzna walczącej
Warszawy”, Warszawa
1984; 2, 3 – zbiory
Muzeum Powstania
Warszawskiego;
4 – egzemplarz autorski
Mieczysława
Skalimowskiego)



kim wydawnictwa o tematyce militarnej – WP], *to jak widzę typ samolotu, który wiem, że będzie mi potrzebny do dokumentacji, to daną publikację kupuję. Nawet niedawno wybulilem 50 złotych na małą broszurkę, w której jest jedno ujęcie potrzebne mi do «Burzy» – tankowanie japońskiego bombowca z 39 roku» (Artur Długosz, *O dwóch takich co komiks zrobili*, Magazyn Kultury Popularnej „Esensja”, nr 2, 2001).*

Nie inaczej pracują autorzy komiksów nagradzanych w konkursach o tematyce historycznej. Weźmy dla przykładu pracę *Kurt Heller* Łukasza Friedricha oraz Marcina i Grzegorza Sępołowiczów, która zdobyła III nagrodę w zorganizowanym w ubiegłym roku przez Muzeum Powstania Warszawskiego i wydawnictwo Print Partner konkursie na komiks o Powstaniu Warszawskim – „Epizody Powstania Warszawskiego”. Spowity kłębam dymu okładkowy gmach PAST-y przy ul. Zielnej 37/39 w Warszawie (z charakterystyczną wyższą częścią, przypominającą średniowieczną wieżę zamkową; zob. „Spotkania z Zabytkami”, nr 8, 2005, s. 23-24) – to przetworzone dla potrzeb komiksu zdjęcie budynku, wykonane w sierpniu 1944 r. na

krótko przed ostatecznym szturmem żołnierzy batalionu AK „Kiliński” oraz współdziałających z nimi służb technicznych dowództwa I Obwodu i Okręgu Warszawskiego, którzy 20 sierpnia 1944 r. zdobyli ten niezwykle ważny i silnie broniony przez Niemców obiekt. Zdjęcie od dawna funkcjonuje wśród dokumentów ilustrujących dzieje Powstania Warszawskiego, ale jego graficzna postać ma przecież także znaczenie dla popularyzacji wiedzy o tym niezwykle zabytkowym budynku.

Podobnie rzetelnie przygotował się do narysowania komiksu Tomasz Bereźnicki, laureat I nagrody w konkursie „Epizody Powstania Warszawskiego”. Kiedy patrzymy na pochodzący z nagrodzonej pracy i przedstawiony tu rysunek, nie mamy wątpliwości, że stworzony przez autora bohater spogląda zza okna pałacu Blanka przy pl. Teatralnym w Warszawie, zburzonego w wyniku działań wojennych i, że jest to fragment budynku oraz jego otoczenia w odmiennej, niż dzisiejsza, postaci. Świadczą zaś o tym szczegóły detalu architektonicznego pałacowej bramy, zgodnego z jego wyglądem po restauracji przeprowadzonej pod kierunkiem Stanisława Gądzikiewi-

cza niemal w przededniu wybuchu drugiej wojny światowej.

Z kolei Mieczysław Skalimowski – artysta plastyk, animator kultury i regionalista z Białej Podlaskiej – szukając wzorów do komiksu o swoim mieście (M. Skalimowski, *Biała Podlaska. Historia miasta w komiksie*, b. m. i r. w.), znalazł je zarówno na zdjęciach, jak i w grafice. Tam, gdzie opowiadał o historii rozebranego w drugiej połowie XIX w. pałacu Radziwiłłów, z konieczności musiał posłużyć się do niedawna jedynym dobrym wzorem ikonograficznym – opublikowanym w „Tygodniku Ilustrowanym” – drzeworytem Aleksandra Regulskiego, wykonanym według rysunku Podbielskiego na podstawie fotografii Eliasza Stumanna sprzed 1864 r. (por. „Spotkania z Zabytkami”, nr 1, 2006, s. 13-16). Ale przy wielu innych rysunkach zamieszczonych w tym komiksie znajdujemy (co nie jest praktyką częstą) informacje o autorach fotografii, na których się wzorował.

Nie bójmy się więc komiksów! One także mogą być nośnikami wiedzy o zabytkach.

Wojciech Przybyszewski